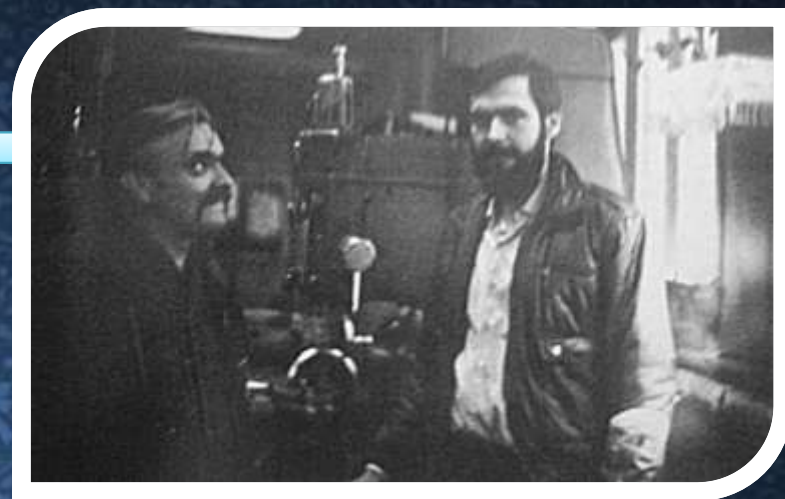




Ludzie ze stalową wolą

Sierpień Stalowej Woli

„Solidarność” połączyła w dążeniu do wolności miliony Polaków. W naszym regionie kolebką i najsilniejszym ośrodkiem „Solidarności” była Huta Stalowa Wola, największy zakład w Polsce południowo - wschodniej. Pomimo wprowadzenia stanu wojennego i represji, „Solidarność”, wspomagana przez duszpasterzy, przetrwała i odrodziła się. W sierpniu 1988 r., w czasie wielkiego strajku w Hucie Stalowa Wola jedynym postulatem było przywrócenie „Solidarności”.



*Przywódcy „Solidarności”
Narzędziowni (od lewej):
Franciszek Chudzik,
Stanisław Krupka.*



Ewa Kuberna

W niedzielę 21 sierpnia spotkanie w domu katechetycznym przy kościele Matki Bożej Królowej Polski. Zapada decyzja o strajku solidarnościowym Huty od poniedziałku. Noc ostatnich przygotowań, drukowania ulotek, omawiania szczegółów, ustalania łączności. Ewa Kuberna organizuje w domu katechetycznym sztab wspomagający.



Brama Narzędziowni w czasie strajku

Drukarnia strajkowa





Władze starały się na wszelkie sposoby zgasić strajk. Zablokowały strajkujące wydziały, groziły oficjalnymi komunikatami i pokazami siły. Śledzono wszystko. W ściśle poufnym dokumencie KC PZPR zanotowano 25 sierpnia: „ks. Frankowski apelował o rozszerzenie akcji strajkowej, zbieranie żywności oraz o inne formy wsparcia dla strajkujących”. Przełom nastąpił w czwartym i piątym dniu strajku – 25 i 26 sierpnia. Pękła bariera lęku. 25 sierpnia pracownicy Narzędziowni wykonali krzyż.

Przed piętnastą, gdy wchodziła druga zmiana, wynieśli go na ramionach. „Gdy chór strajkowy śpiewał pieśń „Nie zdejmę krzyża z mojej ściany”, grupa strajkujących ustawiła przy biurówcu Narzędziowni stalowy krzyż. W czasie śpiewu wiele osób miało łzy w oczach” – relacjonował biuletyn strajkowy. W latach 50 zniszczono wszystkie krzyże, które przed wojną były na każdym wydziale. Krzyż na Narzędziowni, mocno przytwierdzony do ściany hali, odspawano i pocięto palnikami.



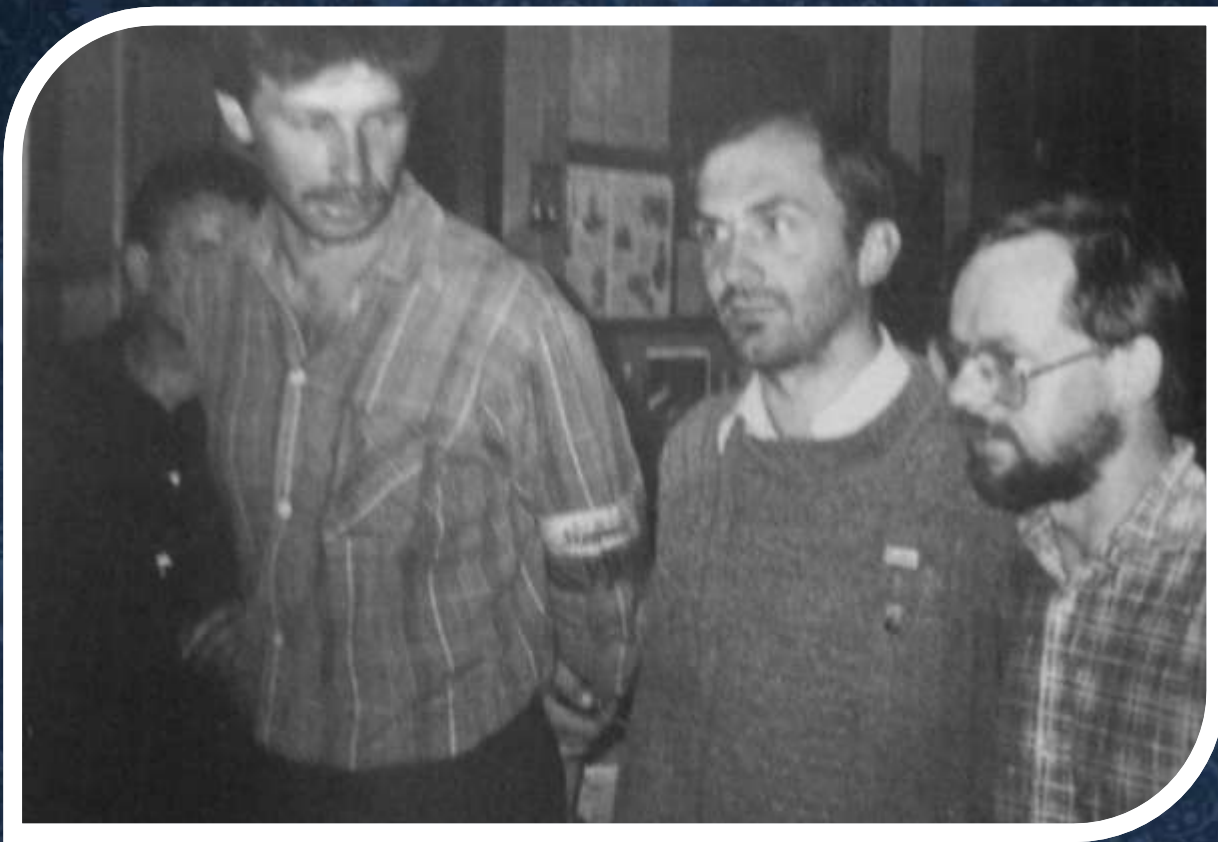
ZOMO na ulicach Stalowej Woli

Cel Strajku

Sierpniowy strajk miał tylko jeden cel: przywrócenie „Solidarności”. 27 sierpnia w biuletynie strajkowym ujawniono Komitet Strajkowy. Strajkiem okupacyjnym w Hucie Stalowa Wola o legalizację „Solidarności” kierował piętnastoosobowy Komitet Strajkowy. Przewodniczącym był Wiesław Wojtas.



Wiesław Wojtas



*Przywódcy strajku
(od lewej Marek Bąk, Wiesław Wojtas, Andrzej Barwiński)*

Odpoczynek strajkujących.



Chór strajkujących.



Krzyż przed Narzędziownią postawiony podczas strajku.

Strajkujący czytający „Serwis Informacyjny”



*Chór dodawał otuchy
strajkującym.*





W strajkowej kuchni



„Sypialnia” kobiet

25 sierpnia strajkujący przestali do swego kapelana gryps z prośbą o wsparcie i pomoc. Ks. E. Frankowski odpisał w tym samym grypsie: „Jutro jest Matki Bożej Częstochowskiej, odprawię dla was Mszę św. na placu przed Hutą”. List został jednak przechwycony przez SB.

Duszpasterz uświadomił sobie wtedy, jak trudno będzie się dostać pod Hutę, skoro są tam ogromne kordony milicji i wojsko. Gdy 26 sierpnia rano ksiądz przyszedł do kościoła, było już tam mnóstwo ludzi z Huty. Mówili, że aby nie było mszy św. po południu zrobiono im dzień wolny.



Przed Narzędziownią. (W środku przywódca strajku Wiesław Wojtas)



*Pochód z kościoła Matki Bożej Królowej Polski z ks. Frankowskim
na czele dociera pod Hutę.*

*Profesor Eva Brantley z
Uniwersytetu Harvard
wśród strajkujących.*



*Strajk sierpniowy z 1988 roku
poparły dziesiątki tysięcy
ludzi. Na zdjęciu tłum
pozdrowia strajkujących
przed bramą nr 3*



*Ks. Frankowski
wygłasza homilie
przed bramą nr 3.*



*Komunia święta udzielana przez
bramę nr 3.*

Miasto w czasie strajku wyglądało jak oblężona twierdza – pełne wojska, transporterów opancerzonych, krążących śmigłowców, milicji, ZOMO i agentów SB. Z pomocą strajkującym przyszli duszpasterze. „– Jako proboszcz czułem się odpowiedzialny za Stalową Wolę, bowiem szkoda mi było tych ludzi. Wiedziałem, jak trudno im żyć, że nie mają znikąd poparcia i pomocy... I właśnie nadarzył się taki czas w sierpniu 1988 r., kiedy trwały strajki w Stalowej Woli i trzeba było ludzi wesprzeć duchowo, moralnie i modlitewnie, a przede wszystkim być przy nich – wspomina ksiądz biskup Edward Frankowski.



Patrol komandosów przed Hutą.

Wyjście strajkujących z
Huty przerodziło się w
największą demonstrację w
dziejach miasta. Wzięło w
niej udział ponad 20 tys. ludzi. W
drzwiach kościoła Matki Bożej
Królowej Polski
witał strajkujących ksiądz
Edward Frankowski. Tłumy ludzi
w kościele i wokół świątyni
uczestniczyły we Mszy świętej.



*Biskup Edward
Frankowski*

1 września Komitet Strajkowy wydał oświadczenie: „W dniu dzisiejszym o godz. 19.00 po 11 dniach strajku okupacyjnego o legalizację NSZZ „Solidarność” na stanowczy apel Przewodniczącego Związku Lecha Wałęsy kończymy akcję strajkową. Opuszczamy zakład z ciężkim sercem, bez uzyskania formalnych gwarancji bezpieczeństwa osobistego i pracowniczego, mimo pełnej gotowości do kontynuowania strajku. Nasze wyrzeczenie jest potrzebą chwili i świadczy, że odnieśliśmy moralne zwycięstwo. Komitet Strajkowy chyli czoło przed strajkującą załogą huty, mieszkańcami Stalowej Woli i wszystkimi osobami oraz środowiskami wspierającymi strajk za zdecydowaną, pełną poświęcenia walkę o „Solidarność” i lepszy los Ojczyzny. Jesteśmy przekonani, że w razie potrzeby staniemy znowu solidarnie do walki o nasze pracownicze i narodowe prawa”.

